Skierniewice. Miasto przyjęło program opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Na sesji padły uwagi o „utrzymywaniu status quo”

data aktualizacji: 2026.04.02 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Skierniewice mają już program opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobiegania bezdomności zwierząt na 2026 rok. Uchwałę w tej sprawie radni przyjęli 31 marca. Dokument porządkuje nie tylko sposób postępowania z porzuconymi psami i kotami, ale też pokazuje, ile miasto zamierza wydać na schronisko, leczenie, odławianie zwierząt, pomoc kotom wolno żyjącym i zabiegi dla zwierząt właścicielskich. Łącznie zapisano na ten cel 939,9 tys. zł.

To jeden z tych samorządowych dokumentów, które łatwo przeoczyć, a które w praktyce mają bardzo konkretne skutki. Od jego zapisów zależy, kto odbierze zgłoszenie o potrąconym psie, gdzie trafi porzucone zwierzę, czy wolno żyjące koty dostaną karmę i zabiegi, a mieszkańcy — możliwość bezpłatnego czipowania lub sterylizacji swoich zwierząt.

Wydatki na schronisko

Najwięcej pieniędzy miasto zamierza przeznaczyć na zapewnienie miejsca i opieki w schronisku dla bezdomnych zwierząt przy ul. Pamiętnej 16. To właśnie ta część programu pochłonie 650 tys. zł. Dokument zakłada, że Skierniewice zapewniają bezdomnym zwierzętom z terenu miasta miejsce w schronisku na podstawie zawartej umowy, a szczegółowe zasady funkcjonowania placówki określa regulamin schroniska.

Program przewiduje też kontrolę warunków bytowych zwierząt. Koordynator realizacji zadań ma co najmniej raz na cztery miesiące sprawdzać, czy schronisko wywiązuje się z obowiązków dotyczących opieki nad zwierzętami i warunków ich utrzymania.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Sucha karma dla psa. Czego nie mówi Ci etykieta, a co decyduje o zdrowiu pupila

Koty wolno żyjące pod opieką miasta i opiekunów społecznych

Duży blok zapisów dotyczy kotów wolno żyjących. Samorząd będzie prowadzić opiekę nad nimi we współpracy ze społecznymi opiekunami, organizacjami społecznymi i lecznicą weterynaryjną. W praktyce chodzi o ustalanie miejsc bytowania kotów, ich regularne dokarmianie, stawianie schronień, a także ograniczanie populacji przez sterylizację lub kastrację. Program dopuszcza również usypianie ślepych miotów kotów wolno żyjących.

Miasto ma prowadzić rejestr społecznych opiekunów kotów wolno żyjących. Osoby pełnoletnie, które chcą taką funkcję pełnić, będą składały deklarację do urzędu. Wzór tej deklaracji stanowi załącznik do programu. Przewidziano także wydawanie karmy społecznym opiekunom przez Zakład Utrzymania Miasta, w ilości zależnej od liczby kotów objętych opieką.

Na opiekę nad kotami wolno żyjącymi w budżecie zapisano 100 tys. zł. Z tego 70 tys. zł ma zostać przeznaczone na dokarmianie, a 30 tys. zł na sterylizację, kastrację i usypianie ślepych miotów.

Domowe do schroniska, gospodarskie do Balcerowa

Program reguluje również procedurę odławiania zwierząt bezdomnych. Obejmuje ona zarówno zwierzęta domowe, jak i gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się albo zostały porzucone, a nie da się ustalić właściciela. Z dokumentu wynika, że na terenie Skierniewic odławianie ma charakter stały. Zgłoszenia mają przyjmować Straż Miejska oraz koordynator realizacji programu.

Po odłowieniu zwierzęta domowe mają trafiać do schroniska, natomiast zwierzęta gospodarskie do gospodarstwa rolnego w Balcerowie.

Na odławianie bezdomnych zwierząt miasto zaplanowało 42,5 tys. zł. Na zabezpieczenie miejsca dla zwierząt gospodarskich przeznaczono 4 tys. zł.

Jednym z najważniejszych elementów programu pozostaje sterylizacja i kastracja. W schronisku zabiegi te mają być obowiązkowe dla bezdomnych zwierząt, z wyjątkiem tych, które przebywają tam krócej niż 15 dni, oraz zwierząt, których stan zdrowia albo wiek nie pozwalają na wykonanie zabiegu.

Miasto przewidziało również finansowanie sterylizacji lub kastracji oraz znakowania psów i kotów mających właścicieli. Z programu mogą skorzystać mieszkańcy Skierniewic, o ile ich zwierzęta nie są utrzymywane w celach hodowlanych. Warunkiem jest złożenie wniosku i posiadanie aktualnego zaświadczenia o szczepieniu zwierzaka przeciwko wściekliźnie.

Program ogranicza liczbę bezpłatnych zabiegów do dwóch dla jednego właściciela lub opiekuna zwierząt w czasie obowiązywania programu. Miasto zastrzega też, że finansowanie będzie prowadzone do wyczerpania środków zapisanych w budżecie. Na ten cel przeznaczono 60 tys. zł.

Pytanie o ambicje

Choć sam program został ostatecznie przyjęty jednogłośnie, przed głosowaniem doszło do krótkiej, ale politycznie wyraźnej wymiany zdań między radnym opozycji Piotrem Łyżeniem a prezydentem Krzysztofem Jażdżykiem.

Piotr Łyżeń przekonywał, że dokument w ograniczonym stopniu realizuje cel zapisany w tytule uchwały. W jego ocenie miasto nie tyle zapobiega bezdomności zwierząt, ile raczej „utrzymuje status quo", poprawiając warunki funkcjonowania schroniska, ale nie zmniejszając realnie liczby zwierząt trafiających do systemu opieki. Krytycznie odniósł się też do kwoty 60 tys. zł przeznaczonej na sterylizację i kastrację zwierząt właścicielskich. Zwracał uwagę, że suma ta nie jest wyższa niż kilka lat temu i wskazywał, że rozwiązanie to jest pochodną projektu zgłoszonego wcześniej do budżetu obywatelskiego.

W odpowiedzi prezydent Krzysztof Jażdżyk podkreślał, że cieszy go późne, ale jednak realne zainteresowanie radnego sprawą bezdomnych zwierząt i sytuacją schroniska.

Prezydent zapowiedział przy tym, że podczas jednej z najbliższych sesji ratusz przedstawi szerszą informację o tym, co w ostatnich latach udało się zrobić w schronisku i jakie działania podjęła miejska administracja. Taki bilans – jak można było odczytać z tonu jego wypowiedzi – ma pokazać pełniejszy obraz sytuacji i skonfrontować obecną krytykę z okresem, gdy obecny radny opozycji sam współtworzył wykonawczą część samorządu.

Jażdżyk mocno akcentował również rolę organizacji pozarządowych i wolontariuszy. Zaznaczał, że miasto docenia ich zaangażowanie i traktuje je jako ważny element polityki włączającej, ale nie zgadza się z sugestią, że to wyłącznie społecznicy wykonują pracę na rzecz zwierząt. Jak podkreślał, aktywność NGO-sów i opiekunów społecznych uzupełnia działania administracji, a nie je zastępuje.

Ostatecznie spór nie przełożył się na wynik głosowania. Uchwała została przyjęta jednomyślnie.

Wszyscy radni poparli program w treści przedłożonej przez prezydenta. Nikt nie był przeciw, nikt też nie wstrzymał się od głosu.

Wypadki drogowe i całodobowa pomoc weterynaryjna

W dokumencie znalazły się także zapisy dotyczące zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt. Miasto przewiduje całodobową opiekę weterynaryjną dla zwierząt poszkodowanych na drogach w granicach administracyjnych Skierniewic. Zgłoszenia mają trafiać bezpośrednio do lekarza weterynarii, a także do Straży Miejskiej, koordynatora programu lub Komendy Miejskiej Policji.

Z programu wynika, że lekarz weterynarii ma po zgłoszeniu niezwłocznie dojechać do miejsca pobytu zwierzęcia, zbadać je i podjąć decyzję o leczeniu albo eutanazji. Jeżeli zwierzę przeżyje i będzie wymagało dalszej opieki, może zostać przewiezione do schroniska, ośrodka rehabilitacyjnego albo, w przypadku dzikiego zwierzęcia, wypuszczone na wolność w naturalnym miejscu bytowania. Na realizację tego zadania miasto zaplanowało 25 920 zł.

Adopcje i szukanie właścicieli

Program zakłada również działania promujące adopcję. Schronisko ma publikować informacje o zwierzętach przeznaczonych do adopcji na swojej stronie internetowej, współpracować z lokalnymi mediami, rozpowszechniać ulotki i plakaty oraz prowadzić akcje informacyjne w przestrzeni miasta. Zwierzę będzie mogła adoptować osoba pełnoletnia po podpisaniu umowy adopcyjnej z właścicielem schroniska.

Na poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt zapisano 2 tys. zł. To niewielka kwota w skali całego programu, ale właśnie ten fragment pokazuje, że samorząd nie ogranicza się wyłącznie do interwencji, lecz próbuje też wspierać adopcję i ograniczać liczbę zwierząt przebywających w schronisku.

Prawie milion złotych i polityczny sygnał ponad podziałami

Cały program opiera się na współpracy miasta, schroniska, lekarzy weterynarii, organizacji społecznych i opiekunów społecznych. Koordynatorem działań ma być Urząd Miasta Skierniewice, konkretnie Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Dokument został pozytywnie zaopiniowany przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Skierniewicach, Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami oraz Stowarzyszenie „Zwierzęcy Głos”.

Program ze Skierniewic wpisuje się w ogólnopolską debatę, ale pokazuje też jej ograniczenia

Dyskusja, która wybrzmiała na sesji rady miasta, nie była wyłącznie lokalnym sporem między opozycją a ratuszem. W istocie dotykała problemu, o którym od miesięcy coraz głośniej mówi się w całej Polsce. Czy samorządy naprawdę zapobiegają bezdomności psów i kotów, czy raczej głównie finansują jej skutki (utrzymanie schronisk, odławianie i interwencje weterynaryjne)? Właśnie ten punkt najmocniej wybrzmiał w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. NIK oceniła, że żadna z kontrolowanych gmin nie organizowała opieki nad zwierzętami bezdomnymi w sposób w pełni prawidłowy i rzetelny, a około 90 proc. środków w badanych samorządach szło na wyłapywanie zwierząt i funkcjonowanie schronisk, podczas gdy na znakowanie, sterylizację i kastrację

przeznaczano zaledwie około 5 proc. wydatków.

Na tym tle skierniewicki program częściowo odpowiada na postulaty ekspertów i organizacji prozwierzęcych. Dokument przewiduje bowiem nie tylko utrzymanie schroniska, ale również obowiązkową sterylizację albo kastrację zwierząt bezdomnych w schronisku, finansowanie zabiegów dla zwierząt właścicielskich, znakowanie psów i kotów oraz rozbudowany blok dotyczący kotów wolno żyjących. W samym budżecie programu zapisano 60 tys. zł na sterylizację, kastrację i znakowanie zwierząt mających właścicieli, 55 tys. zł na zabiegi w schronisku oraz 100 tys. zł na opiekę nad kotami wolno żyjącymi, w tym 30 tys. zł na zabiegi i 70 tys. zł na dokarmianie.

To ważne, bo właśnie sterylizacja, kastracja i znakowanie są dziś w centrum sporów o przyszły model ochrony zwierząt w Polsce. Rząd przyjął w lutym projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów, czyli KROPiK. Według komunikatów rządowych obowiązkowe znakowanie i rejestracja mają być jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania bezdomności zwierząt, bo umożliwią jednoznaczne powiązanie psa lub kota z właścicielem albo schroniskiem. Rejestr ma być prowadzony przez ARiMR.

Równocześnie wokół tych przepisów trwa spór. Z jednej strony sam pomysł powszechnego czipowania i rejestracji jest szeroko uznawany za potrzebny; z drugiej organizacje społeczne i część ekspertów podnoszą, że same rejestry nie wystarczą, jeśli nie pójdą za nimi silniejsze mechanizmy prewencji, zwłaszcza powszechniej dostępna kastracja i sterylizacja oraz realne objęcie systemem także kotów. W środowisku zajmującym się bezdomnością zwierząt panuje zgoda co do jednego – obecny system trzeba zbudować od nowa.

W tym sensie program Skierniewic zawiera kilka elementów, które wyraźnie rezonują z ogólnopolską dyskusją. Po pierwsze, stawia na znakowanie i zabiegi u zwierząt właścicielskich, a więc na rozwiązania, które mają ograniczać dopływ nowych zwierząt do schronisk. Po drugie, nie pomija kotów wolno żyjących, choć właśnie tu NIK wykazała jedne z największych zaniedbań samorządów. Po trzecie, dokument przewiduje okresowe kontrole schroniska co najmniej raz na cztery miesiące, co również wpisuje się w aktualny klimat debaty po serii ogólnopolskich kontroli placówek dla zwierząt. W styczniu, po zleconych w całym kraju kontrolach, służby podały, że nieprawidłowości stwierdzono w 40 schroniskach, a w części placówek wydano decyzje nakazujące usunięcie uchybień, wstrzymanie przyjmowania zwierząt, a nawet zamknięcie.

Jednocześnie skierniewicki program pokazuje także granice lokalnego działania. Choć przewiduje znakowanie zwierząt i finansowanie części zabiegów, to nadal pozostaje dokumentem opartym przede wszystkim na logice programu rocznego. Największą pozycją budżetową pozostaje schronisko (650 tys. zł). To zrozumiałe z punktu widzenia obowiązków gminy, ale jest też polem do dyskusji dla pytających o model rzeczywistego ograniczania problemu.

We wtorek, 31 marca radni sejmiku województwa łódzkiego przyjęli program wsparcia dla gmin coraz wyraźniej łączą sterylizację i czipowanie z komponentem edukacyjno-informacyjnym.

Najkrócej – skierniewicka uchwała nie odstaje od najważniejszych wątków polskiej debaty o ochronie psów i kotów.

Prezydent Krzysztof Jażdżyk mówi: – Samorząd nie działa w próżni ani w moralnym laboratorium, w którym każdą słuszną potrzebę da się po prostu sfinansować. Działa w rzeczywistości budżetu ograniczonego, napiętego i coraz bardziej obciążonego. Każda złotówka wydana na schronisko, sterylizację, interwencje weterynaryjne czy opiekę nad kotami wolno żyjącymi jest zarazem złotówką, której nie można wydać drugi raz – na transport publiczny, szkoły, drogi, mieszkania

komunalne, kulturę, politykę senioralną czy bezpieczeństwo. Zapewniam, że nie brakuje nam empatii, lecz samorząd stoi wobec konieczności nieustannego ważenia racji, z których niemal każda jest społecznie uzasadniona.

To dlatego spór (o ile ten faktycznie istnieje) o program opieki nad zwierzętami nie jest tylko sporem o wrażliwość, ale także o hierarchię wydatków i filozofię zarządzania. Czy więcej środków kierować na łagodzenie skutków, bo problem już istnieje tu i teraz i domaga się codziennej obsługi? Czy raczej odważniej przesuwać pieniądze na prewencję, choć efekty takich działań przychodzą wolniej i są politycznie mniej widowiskowe?

– Skierniewicki samorząd wybiera między potrzebą pilną a potrzebą równie ważną, tylko inaczej rozłożoną w czasie – odpowiada Jażdżyk.

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/45421-skierniewice-miasto-przyjelo-program-opieki-nad-bezdomnymi-zwierzetami-na-sesji-padly-uwagi-o-utrzymywaniu-status-quo